

WYROK WYDAŁ JARUZELSKI– wywiad z ks. *Stanisławem Małkowskim*

Aktualizacja: 2010-06-3 10:27pm

Poniżej publikujemy wywiad, jaki przeprowadziliśmy z ks. Stanisławem Małkowskim z okazji uroczystości baeatyfikacyjnych ks. Jerzego Popiełuszki. Rozmowa, która ukaże się w czerwcowym numerze Katolickiego Magazynu Społecznego „Moja Rodzina”, dostępnym w sprzedaży od poniedziałku, dotyczy zarówno beatyfikacji patrona „Solidarności”, ustaleń tzw. procesu toruńskiego, ale również katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia br. Czerwcowy numer „Mojej Rodziny”

Czym jest beatyfikacja ks. Jerzego w wymiarze narodowym?

Uważam ją za szczególne wstawiennictwo księdza Jerzego w naszych sprawach ojczystych. Ta beatyfikacja pokazuje także wielkość ofiary księdza Jerzego złożonej pomiędzy Katyniem 1, a Katyniem 2 z 10 kwietnia br., poprzez podobieństwo – jeśli chodzi o sprawstwo i cel – wszystkich tych mordów. Ksiądz Jerzy poniósł śmierć męczeńską w okresie stanu wojennego, który w istocie trwał do 1989 r., a wyniesienie na ołtarze dokonuje się na tym samym placu, na którym Jan Paweł II wołał: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Ponadto beatyfikacja dokonuje się w roku kapłańskim. To są wszystko znaki. Aktualność ofiary księdza Jerzego wynika m.in. stąd, że dziś na nowo ma miejsce konfrontacja pomiędzy stanem wojny a odradzającą się po 10 kwietnia solidarnością narodową. Tak, jak ksiądz Jerzy był prorokiem czasu „Solidarności” i czasu stanu wojennego, tak jego prorocтво wraz z wyniesieniem na ołtarze nabiera nowego znaczenia, gdy konfrontacja między stanem wojny i solidarnością niezmiennie istnieje.

Instytut Pamięci Narodowej prowadzi śledztwo dotyczące osób z hierarchii partyjnej, stojących powyżej Ciastonia i Płatka. Mocodawcy zostaną wykryci i osądzeni?

Jeżeli Platforma Obywatelska zagarnie całą władzę i zniszczy niepokorne wobec niej instytucje publiczne, zwłaszcza IPN, to wtedy szanse, żeby wyjaśnić sprawę, w którą zamieszane są najwyższe czynniki PRL, będą równe zeru. Natomiast jeśli układ mono partyjny zostanie podważony jest pewna szansa, że dowiemy się więcej. **Wiemy, że scenariusz przedstawiony podczas procesu toruńskiego jest nieprawdziwy, nie mamy jednak cały czas wiedzy kiedy i w jakich okolicznościach zamordowano księdza Jerzego.** Nikogo spośród mocodawców nie udało się ukarać być może dlatego, że morderstwo zlecił Kiszczak i Jaruzelski. Dyspozycja wydana we wrześniu 1984 r. Kiszczakowi przez Jaruzelskiego: „Załatw to, niech on nie szczeka” została wykonana.

Na rozkaz Moskwy?

To było współsprawstwo. Księdza Jerzego przedstawiano jako „siewcę nienawiści” zarówno w mediach krajowych, jak i wschodniego sąsiada.

Był Ksiądz, jeszcze przed księdzem Jerzym, przeznaczony do likwidacji przez SB...

Byłem na liście księży – jak to określono – „do specjalnego potraktowania”. Była to chłodna kalkulacja komunistów: czy najpierw zabić księdza Jerzego, czy też mnie. Kalkulacja co z punktu widzenia resortu spraw wewnętrznych było bardziej opłacalne. Wybór padł na księdza Popiełuszkę...

Kiedy poznał Ksiądz księdza Jerzego?

W seminarium, gdy wrócił z wojska. Miał zasłużoną opinię człowieka odważnego, wiernego, który – jako żołnierz w specjalnej jednostce kleryckiej – nie poddał się komunistycznym prześladowaniom. Zresztą wszyscy klerycy, którzy po odbytej służbie wojskowej wracali do seminarium, darzeni byli takim szacunkiem, jak ksiądz Jerzy. Potem sporadycznie spotykaliśmy się podczas działalności duszpasterskiej, m.in. przy kościele Świętej Anny, gdzie ks. Jerzy sprawował posługę jako duszpasterz średniego personelu służby zdrowia, a ja wygłaszałem prelekcje o ochronie życia dzieci poczętych. Aż wreszcie w lipcu 1983 r. zaproponował mi podjęcie współpracy z proboszczem, ks. Teofilem Boguckim, i z nim w parafii św. Stanisława Kostki. Chętnie się na to zgodziłem.

To chyba było coś więcej, niż współpraca?

Można mówić o przyjaźni. Był jeden duch, jeden cel, choć może inny styl, ponieważ byłem takim wolnym strzelcem i w parafii, i we wspólnotcie. Chcę przy okazji przypomnieć ks. proboszcza Teofila Boguckiego, wspaniałego patriotę, opiekuna duchowego księdza Jerzego. Można powiedzieć, że nie byłoby księdza Jerzego męczennika, gdyby nie było heroizmu i wiary ks. prałata Boguckiego.

Ksiądz Jerzego inwigilowano w ramach sprawy operacyjnego rozpoznania „Popiel”. Donosił na niego m.in. działacz NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze i członek władz Konfederacji Polski Niepodległej Tadeusz Stachnik...

Jak również osoby z najbliższego otoczenia księdza, które darzył zaufaniem. Waldemar Chrostowski, według wszelkich poszlak, był współpracownikiem SB i „wystawił” ks. Jerzego.

Agenturalność Chrostowskiego potwierdzili m.in. historyk IPN Leszek Pietrzak, a także prezes IPN Janusz Kurtyka, który stwierdził, że „w świetle materiałów, jakie znajdują się w IPN, można powiedzieć, że Waldemar Chrostowski był TW SB”. Ale na księdza Jerzego donosili także duchowni, w tym ks. Andrzej Przekaziński, TW „Kustosz”, i ks. Michał Czajkowski, TW „Jankowski”. Ksiądz jest zagorzałym zwolennikiem lustracji w Kościele...

Obecnie można mówić raczej o agenturze wpływu, która jest o wiele bardziej groźna, niż wykonywanie dyrektyw oficera prowadzącego. Chodzi o tych duchownych, ukształtowanych wcześniejszą współpracą z SB, którzy teraz wykonują zadania długofalowe, zmierzające do tego, by Kościół milcząco i chętnie zaaprobował zagrożenia dla suwerenności Polski. By zerwał swoją, tak silną za ks. prymasa Wyszyńskiego, wielowiekową więź z narodem. Wtedy – tak jak twierdził Antonio Gramsci – ateizacja, laicyzacja i uniformizacja przyjdą poprzez instytucje i kulturę. Kościół nie będzie już narodową opoką.

Podczas żałoby po katastrofie smoleńskiej było widać, że jest głód prawdy, głód autorytetu...

Więź Kościoła z narodem potwierdziła się w tych tygodniach. Fenomen budzenia się narodowej świadomości pokazuje film „Solidarni 2010”. Gdy byłem pod Pałacem Prezydenckim czułem tę solidarność setek tysięcy ludzi, tak charakterystyczną dla lat 1980-1981. Pytanie, czy przełoży się ona na miliony i czy wytrwamy wobec ataku, który już ruszył? Jako duchowny i katolik jestem człowiekiem nadziei, którą pokładam w wierze, więc ufam, że ta solidarność przetrwa. Polsce miała zostać zadana ostateczna rana, dlatego prezydent oraz szefowie niezależnych od PO instytucji zostali 10 kwietnia zlikwidowani w zamachu.

O zamachu mówią ludzie, rząd się z tym nie zgadza.

Był to nie tylko zamach stanu, ale akt wojny przeciwko Polsce. Zamach stanu jest sprawą doraźną, wewnętrzną. My mamy natomiast tutaj sojusz czynników: wschodniego, centralnego i zachodniego. W wyniku tego, przynajmniej biernego, trójporozumienia, dokonana się zbrodnia o nazwie Katyń 2. Nasza sytuacja geopolityczna jest gorsza, niż w latach 80., gdy mieliśmy obrońców na Zachodzie, którym zależało na tym, by Polskę wykorzystał w grze przeciwko Związkowi Sowieckiemu, zmierzającej do rozkładu bloku wschodniego. **Mieliśmy też szczerych przyjaciół, takich jak Ronald Reagan. Teraz tych przyjaciół brak.** Grozi nam strategiczne porozumienie rosyjsko-niemieckie. **Zachód i USA grają razem z Moskwą.**

Bez odwołania się do władzy najwyższej, Pana Boga i Matki Najświętszej, wobec wewnętrznej słabości i braku zewnętrznych sojuszników, pozostaje nam bezradność. Bez intronizacji Chrystusa jako Króla Polski nasz kraj nie przetrwa. Tak samo nie przetrwa Rosja i Polska bez ofiarowania jej Niepokalanemu Sercu Maryi przez Ojca Świętego w jedności z biskupami Kościoła powszechnego.

Julia M. Jaskólska i Piotr Jakucki

GENERAL JARUZELSKI wydał rozkaz zestrzelenia samolotu polskiego pilota

Aktualizacja: 2009-07-2 12:10 pm

Według IPN, w 1975 roku Generał Wojciech Jaruzelski nakazał zestrzelenie polskiego samolotu, którym nad Czechosłowacją uciekał Dionizy Bielański. Ówczesny minister obrony narodowej twierdzi, że nie pamięta takiego rozkazu. Poinformował o tym dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN, dr Łukasz Kamiński, który odnalazł notatkę służbową mającą potwierdzać, że rozkaz zestrzelenia polskiego samolotu wydał gen. Jaruzelski. 36-letni pilot zginął, gdy czechosłowacki myśliwiec zestrzelił jego maszynę, co miało nastąpić na polecenie polskich władz. Tragedia wydarzyła się 16 lipca 1975 roku. Gen. Jaruzelski w komentarzu dla TVN 24 zasłaniał się wiekiem i lukami w pamięci. Powiedział, że jest stary i nie przyznał, że wydał taki rozkaz.

W 2002 roku, śledztwo w tej sprawie wszczął słowacki odpowiednik IPN, ale dopiero odnaleziona dziś przez Łukasza Kamińskiego notatka może posunąć je dalej. Historię zestrzelenia polskiego samolotu przypomniał trzy miesiące temu praski dziennik „Mlada fronta Dnes”.

ZOBACZ TAKŻE:

- [Generał Jaruzelski wydał rozkaz zestrzelenia samolotu polskiego pilota](#)
- [Wojciech Jaruzelski domagał się wkroczenia wojsk sowieckich do Polski](#)
- [Nieznane dokumenty: Jaruzelski w świetle materiałów Stasi](#)
- [Gen. Jaruzelski zaproszony na zaprzysiężenie Komorowskiego](#)
- [Ks. Małkowski o kard. Glempie i ks. Popietuszcze](#)
- [Wyrok na Bolka – Krzysztof Wyszkowski](#)
- [To był wyrok śmierci dla Tu-154](#)
- [Histeria po “Towarzyszu Generale” – wywiad z dr. Antonim Dudkiem](#)
- [To jest drugi Katyń – wywiad z Wiktorem Suworowem](#)
- [Ks. Małkowski: Kierowca ks. Jerzego jest zdrajca](#)
- [Wolność słowa w Polsce jak za Bieruta -wywiad z prof. A. Nowakiem](#)
- [Zamazana prawda – wywiad z prof. Jackiem Trznadlem](#)
- [Rozszerzę książkę o Wałęsie – wywiad z Pawłem Zyzakiem](#)
- [“Głębokie przechwycenie”, czyli medialny matrix – wywiad z prof. Andrzejem Zybortowiczem](#)
- Wywiad z bratem "Bronisława Geremka" (Benjamina Lewarta) – nowojorskim przedsiębiorcą Jerry Lewartem

na stronie: www.bibula.com/?p=22509